

STOP WIATRAKOM?

Sprawa lokalizacji siłowni wiatrowych na polach wsi Zimin, Krerowo, Markowice, Śródka, Krzyżowniki była powodem zwołanego przez przeciwników pomysłu na dzień 7 stycznia br. zebrania mieszkańców tych miejscowości. Po spotkaniu do Urzędu Gminy zaczęły napływać pisma z żądaniem zaprzestania prac nad zmianą planu, wnioski ograniczające lub wykluczające możliwość lokalizacji farmy wiatrowej, a także zbiorowe listy z podpisami osób przeciwnych budowie farmy wiatrowej. Wiele osób sygnalizowało zamiar dochodzenia od gminy, bądź inwestora, odszkodowań z tytułu utraty wartości swoich nieruchomości położonych w sąsiedztwie wiatraków. Gwałtowny wybuch sprzeciwu nastąpił pomimo obecności na zebraniu przedstawiciela Urzędu Gminy, który wyjaśnił jak przebiega procedura planistyczna i zwracał uwagę, że na obecnym, wstępnym etapie rozpatrywania wniosku inwestora trudno jednoznacznie wypowiedzieć się na temat przyszłych losów inwestycji, a obowiązujące procedury przewidują udział kilkudziesięciu instytucji oceniających wpływ zmian sposobu zagospodarowania terenu na ludzi i środowisko. Obecne przepisy zapewniają także szeroki udział w procesie uzgadniania planu ze strony mieszkańców i decydujący wpływ na ich ostateczny kształt, w tym także na ewentualne odrzucenie projektu.



Mając na względzie wyjaśnienie narastających nieporozumień wokół procesu rozpatrywania wniosku inwestora w sprawie lokalizacji farmy wiatrowej, wspólnie z Panem Przewodniczącym Rady Gminy postanowiliśmy zaprosić wszystkich zainteresowanych tym tematem na spotkanie informacyjne po Sesji Rady Gminy w dniu 29 stycznia br. W spotkaniu wzięli udział reprezentanci firmy wnioskującej o możliwość realizacji inwestycji (którzy zaprosili również specjalistów od akustyki i od ochrony środowiska), wykonawca projektów

dokumentacji planistycznej oraz przedstawiciele naszego Samorządu i liczna rzesza mieszkańców Gminy Kleszczewo. Inicjatorzy protestu zadbał również o udział mediów.

Zebrani mieli możliwość zapoznania się z zamiarami inwestora, charakterem inwestycji, możliwymi scenariuszami przebiegu procedury, w tym o obowiązku zapewnienia udziału mieszkańców. Inwestor, deklarował chęć wyjaśniania wszelkich wątpliwości, m. in. w oparciu o przykłady wcześniej realizowanych przedsięwzięć, w tym budowy największej farmy wiatrowej jaka dotąd powstała w Polsce – farmy w gminie Margonin.

Swój pogląd na zamiar budowy farmy wiatrowej w naszej gminie mieli także możliwość przedstawić przeciwnicy tego pomysłu. Wśród głównych powodów sprzeciwu wymieniano negatywny wpływ elektrowni wiatrowych na zdrowie oraz bezpieczeństwo ludzi i zwierząt, zagrożenia dla środowiska, a także obawy o spadek wartości nieruchomości i ograniczenia w zabudowie.



W wyniku ponad czterogodzinnej wymiany argumentów, przybierającej chwilami wręcz burzliwy charakter, przeciwnicy budowy wiatraków pozostali przy swoim zdaniu o konieczności odstąpienia od inwestycji bądź o przyjęciu, w ich opinii bezpiecznych parametrów, które w ocenie inwestorów oznaczały brak szans na realizację projektu.

Na zakończenie spotkania zebrani zostali poinformowani, że wszystkie zgłoszone uwagi i zastrzeżenia zostaną szczegółowo zbadane, jak również, że przy podejmowaniu ostatecznej decyzji w sprawie budowy wiatraków zostaną uwzględnione opinie mieszkańców.

I tutaj można by skończyć informację na powyższy temat, gdyby nie kontekst całej sprawy. Czy było potrzebne wprowadzenie dyskusji na tak wysoki poziom emocji?

Na pewno nie. Protestujący, jako jeden z koronnych argumentów podnosili problem braku informacji o rozpatrywaniu wniosku w sprawie budowy wiatraków. Pragnę w tym momencie przypomnieć czytelnikom „S” fakty świadczące o wyjątkowo długotrwałej i drobiazgowej analizie problemu w naszej gminie.

Dyskusja na temat ewentualnej lokalizacji siłowni wiatrowych toczy się, z różnym nasileniem, od 2009 roku. Obecnie jest rozpatrywany drugi wniosek w tej sprawie. W wyniku pierwszego postępowania, po przeanalizowaniu wszelkich dostępnych informacji, włącznie z tymi uzyskanymi podczas spotkania z władzami i mieszkańcami gminy Będzino, na której terenie działała największa w tamtym czasie farma wiatrowa w Europie Środkowej, po skonsultowaniu sprawy z mieszkańcami, postanowiono zapalić zielone światło przed inwestorem, tzn. uruchomić procedurę opracowania zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy. Wkrótce po podjęciu uchwały o przystąpieniu do zmiany mpzpg, temat upadł za sprawą kolizji wież z wymaganiami lotniska w Krzesinach. Należy podkreślić, że toczone wówczas przez wiele miesięcy dyskusje z inwestorem i wyjaśnianie wszelkich aspektów inwestycji wykraczały daleko poza obowiązki wynikające z procedur administracyjnych. Zarówno wówczas, jak i obecnie, gdy ponownie wszczęto procedurę zmiany planu zagospodarowania, mieszkańcy mają zapewniony pełen dostęp do informacji o podejmowanych działaniach. Na głównej stronie witryny internetowej gminy oraz w BIP (Biuletynie Informacji Publicznej), tylko od września do grudnia 2013 roku zostało zamieszczonych 6 ogłoszeń odnośnie decyzji środowiskowej, tyle samo kompletów ogłoszeń rozwieszono na tablicach informacyjnych w miejscowościach, w pobliżu których proponuje się lokalizację farmy. Od maja 2013 r. odnośnie wszczęcia procedury planistycznej opublikowano: 2 ogłoszenia na stronie internetowej gminy (zakładka ogłoszenia oraz BIP), 2 ogłoszenia w prasie regionalnej (Gazeta Wyborcza), 2 razy ogłoszenia na tablicach ogłoszeń w miejscowościach objętych propozycją zmiany planu. Niezależnie od dokumentów publikowanych przez Urząd Gminy wynikających z procedur administracyjnych, w informacjach na temat wiatraków, które przygotowywałem osobiście (łącznie 8 publikacji, w tym 3 związane z obecnie rozpoczętą procedurą), zamieszczanych w miesięczniku „Samorząd”, jak również na stronie internetowej w zakładce „Gminne ABC”, przekazywałem informacje na temat proponowanej przez inwestorów budowy wiatraków, niemal za każdym razem zwracałem się wprost o wyrażanie opinii i składanie wniosków w tej sprawie. W przeciągu 5 lat nie wpłynął ani jeden... aż do momentu, gdy moje próśby zostały nagle spełnione... z nawiązką.

Niestety w większości są to wypełnione szablony, w znacznej części oparte na zamieszczonych na stronach internetowych, często nieprecyzyjnych, niekiedy tendencyjnych informacjach. Najczęściej cytowanym dokumentem i wydałoby się najbardziej wiarygodnym, ponieważ wydanym przez administrację rządową, jest opinia Departamentu Zdrowia Publicznego Ministerstwa Zdrowia z dnia 27 lutego 2012 r. Nie wszyscy jednak wiedzą, że powyższa opinia jest równie skutecznie wykorzystywana przez przeciwników, jak i zwolenników wiatraków. Pierwszym pomagają informacje o możliwym negatywnym wpływie szeregu wymienionych w niej czynników na zdrowie ludzi i zwierząt, dla drugich koronnym argumentem są stwierdzenia, że nie ma wystarczających dowodów na to, że w przypadku wiatraków taki wpływ w ogóle istnieje. W opinii czytamy m.in.: „Na całym świecie tysiące ludzi żyje w pobliżu turbin bez zauważalnych konsekwencji zdrowotnych” i „nastawienie społeczeństwa do tego typu inwestycji pełni kluczową rolę i ma istotny wpływ na stan zdrowia mieszkańców”. Protestujący powołują się także na zawarte w opinii stwierdzenie, że (tu cytując z opinii) „wydaje się”, że bezpieczna odległość turbin od terenów zabudowy powinna wynosić 2-4 km. Tymczasem ta sama instytucja w piśmie z dnia 6 listopada 2012 r. wyjaśnia: „Departament nie dysponuje własnymi ekspertyzami, raportami ani badaniami naukowymi w zakresie wpływu elektrowni wiatrowych na zdrowie ani nie zaleca odległości budowania farm wiatrowych od zamieszkałych przez ludzi budynków”.

Z przykrością trzeba stwierdzić, że polskie prawo, pomimo deklarowanego przez rząd RP poparcia dla energetyki wiatrowej i przyjętych zobowiązań międzynarodowych do jej rozwijania (do 2020 roku 15% energii ma pochodzić ze źródeł odnawialnych), nie ułatwia zadania ani przeciwnikom, ani zwolennikom budowy wiatraków. Być może i w tym szerszym wymiarze warto przyglądać się dużo bogatszym doświadczeniom innych państw, zwłaszcza tych szczególnie wrażliwych na ochronę środowiska. Z takich obserwacji można wysnuć wniosek, że im większa dbałość o środowisko i sprawy warunków życia mieszkańców, tym większa produkcja energii ze źródeł odnawialnych, w tym także z wykorzystaniem siły wiatru.

W trakcie prowadzonej dyskusji, a także ze stron internetowych można również usłyszeć, bądź wyczytać podejrzliwe pytanie – kto na tym skorzysta?

Zakładając, że nie rozważamy wersji, że być może nie jest to wcale walka z wiatrakami, wówczas i bez pomocy posłanki Julii Pitera możemy stwierdzić jednoznacznie, że odpowiedź na to pytanie znamy. Na tej inwestycji zarobi inwestor (bo to jest oczywiste), zarobi gmina (i to jest dla nas najważniejsze), zarobią także właściciele gruntów (zarobione pieniądze w większości wydadzą w naszej gminie) i w tym ujęciu możemy skorzystać wszyscy. Ten scenariusz potwierdzają liczne już przykłady w Polsce, chociażby wspomniana wyżej Gmina Będzino, która nadal podkreśla korzyści z wykonanej przed kilku laty na jej terenie inwestycji, a także Wielkopolska Gmina Margonin, na której terenie powstała i działa największa farma wiatrowa w Polsce licząca 60 wiatraków (w sąsiedniej gminie Gołańcz znajdują się 53 wiatraki).



Trudno pogodzić się z poglądem niektórych dyskutantów, że „u nas będą wiatraki, a skorzysta cała gmina”. Poziom życia mieszkańców w największym stopniu zależy od poziomu rozwoju gospodarczego – dla wskazanego obszaru lokalizacja farmy wiatrowej to być może jedyna forma gospodarczego wykorzystania terenu, przy jednoczesnym zachowaniu potencjału rolniczego. Duże kompleksy dobrych gleb to doskonałe warunki do rozwoju rolnictwa, ale jednocześnie przeszkoda w rozwoju budownictwa mieszkaniowego, czy aktywizacji gospodarczej. Jeżeli akceptujemy obowiązującą u nas od lat zasadę tworzenia identycznych warunków życia wszystkim mieszkańcom, niezależnie od miejsca

zamieszkania (i w przypadku omawianego terenu szeroko z niej korzystamy, czego dowodem jest pełne nasycenie w infrastrukturę techniczną i społeczną objętych projektem miejscowości), to musimy uwzględnić również działania mające na celu równomierne obciążenie terenu gminy skutkami działalności gospodarczej, dzięki której ten postęp jest możliwy. Możliwość wykorzystania terenów o najwyższej wartości rolniczej dla celów gospodarczych bez znaczącego ingerowania w ich powierzchnię i przeznaczenie było podstawowym argumentem do rozmieszczenia wiatraków w tej części gminy. Drugi powód to bliskość stacji energetycznej w Kromolicach.

Jak podkreślam niezmiennie od początku dyskusji na temat ewentualnej lokalizacji wiatraków inwestycja nie może pogorszyć warunków życia mieszkańców. Stąd też, konieczne jest zbadanie możliwych oddziaływań elektrowni wiatrowych zlokalizowanych w ściśle określonych warunkach na wyznaczonym obszarze naszej gminy. By to zrobić trzeba jednak dysponować projektem planu zagospodarowania (z aktualną propozycją lokalizacji wież), co umożliwi opracowanie prognozy oddziaływanie na środowisko (wykonywana na zlecenie Gminy), a także raportu oddziaływania na środowisko (opracowanie zleca inwestor). Te dokumenty, zweryfikowane przez specjalistów, dopiero poznamy. Po zapoznaniu się z wszystkimi dostępnymi materiałami oraz wymaganymi prawem opiniami, w tym uwagami i wnioskami mieszkańców zostanie podjęta ostateczna decyzja o wyrażeniu zgody, bądź odrzuceniu propozycji lokalizacji wiatraków na terenie naszej gminy. A może znajdzie się, zgodnie z licznymi sugestiami (w tym także ze strony inicjatorów protestu), wariant pośredni, możliwy do przyjęcia przez wszystkie strony.

Szczegółowe informacje nt. historii i stanu obecnego załatwianej sprawy (w tym informacja o procedurze zmiany Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (obecny etap to opracowywanie projektu Studium) oraz Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy (obecny etap to podjęcie uchwały o zamiarze zmiany Mppzg), jak również procedury w sprawie wydania decyzji środowiskowej (obecnie etap nałożenia przez Gminę opracowania raportu oddziaływania inwestycji na środowisko), a także kopie publikacji zamieszczanych w „S” i na stronie internetowej Gminy) zostały zamieszczone na stronie autorów witryny internetowej www.wiatraki.zimin.pl, jak również na stronie gminy www.kleszczewo.pl.

Nadal zachęcam do składania uwag i wniosków w sprawie lokalizacji wiatraków, szczególnie zaś do udziału w dyskusji w trakcie wyłożenia do publicznego wglądu dokumentów planistycznych i raportu oddziaływania na środowisko. Zachęcam także do śledzenia innych informacji przekazywanych w sposób sprawdzony już od wielu lat, do najważniejszych obecnie należy powrót tematu poszukiwań gazu – uzyskaliśmy zgodę inwestora na publikację raportu na stronie internetowej gminy (informacja na str. S) oraz dyskusja nt. kształtu systemu zbiórki odpadów (artykuł na str. 4 „GOAP zaprasza...)

BUDŻET JAK PRZED ROKIEM

Budżet Gminy Kleszczewo na 2014 rok, w kształcie uchwalonym na ostatniej w ubiegłym roku Sesji Rady Gminy jest bardzo zbliżony do tego z 2013 roku. Wyjaśnienie tej sytuacji jest proste – rok 2013 zakończył okres budżetowy UE na lata 2009-2013, natomiast rok obecny jest pierwszym rokiem nowej perspektywy finansowej budżetu unijnego na lata 2014 – 2020. Podobieństwo wynika z faktu, że w obu przypadkach nie możemy specjalnie liczyć na środki unijne, gdyż dostępne dla naszej gminy programy już się wcześniej wyczerpały, bądź też jeszcze nie zostały uruchomione – efekt jest taki, że nasza gmina skazana jest w wysokim stopniu tylko na własne dochody. Dochody te wystarczają na niewiele więcej niż pokrycie wydatków bieżących gminy. Tak było zawsze gdy gmina nie mogła liczyć na środki zewnętrzne. Warto mieć to na uwadze oceniając znaczenie wejścia Polski do Unii Europejskiej, czy też

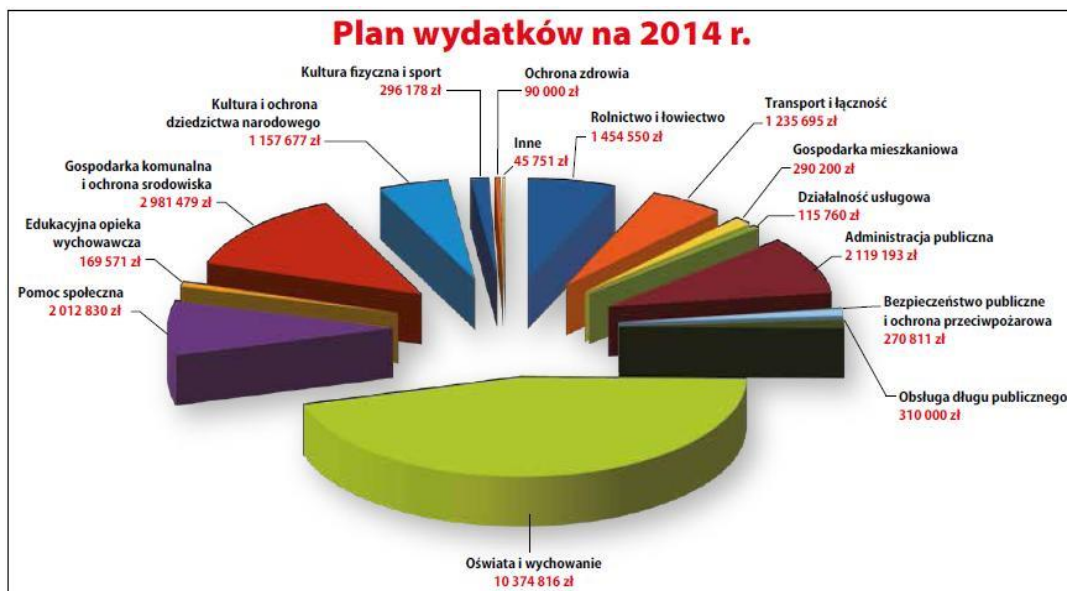
starania o rozwój gospodarczy gminy. W przyszłej perspektywie unijnej liczymy przede wszystkim na środki na kanalizację i drogi. Mamy też nadzieję na pieniądze na komunikację i termomodernizację budynków – te sprawy należą do priorytetów przyszłego budżetu UE.

Zanim jednak nasza Gmina będzie mogła sięgnąć po kolejne środki musimy cieszyć się tym co mamy. Budżet Gminy na 2014 rok po stronie dochodów i wydatków zamyka się w kwocie 22 924 511,00 zł. Na co wydamy pieniądze? Przede wszystkim na oświatę – jak zwykle około połowy budżetu. Kolejne znaczące pozycje to gospodarka komunalna (m. in. Komunikacja gospodarka wodno-ściekowa, utrzymanie porządku, remonty), pomoc społeczna, administracja, kultura, utrzymanie dróg. Przeglądając się diagramowi musimy mieć na uwadze, że nazwy niektórych pozycji wynikające z obowiązującej klasyfikacji budżetowej często mają niewiele wspólnego z tym na co można przeznaczyć zapisane tam kwoty. I tak pod pozycją „rolnictwo i łowiectwo” nie ma pieniędzy na rozwój rolnictwa (gdyż nie jest to zadanie Gminy), a są zapisane środki na budowę kanalizacji sanitarnej i burzowej. „Transport i łączność” to dział budżetu gminy, z którego nie finansujemy komunikacji autobusowej, a głównie utrzymanie i budowę dróg, natomiast dotacja na Zakład Komunalny, który między innymi zajmuje się transportem publicznym znajduje się w dziale „Gospodarka komunalna i ochrona środowiska” – tutaj znajdują się również środki na utrzymanie zieleni oraz na oświetlenie uliczne. Niski poziom wydatków w dziale „Ochrona zdrowia” nie świadczy o braku zainteresowania gminy ochroną zdrowia – środkami na ten cel dysponuje NFZ, natomiast gminy pod tą pozycją zapisują głównie wydatki z tzw. „funduszu przeciwalkoholowego”. Jak wiemy w naszej gminie ogromna większość tych środków, w ramach profilaktyki przeciwalkoholowej, kierowana jest na potrzeby dzieci.

Podchodząc od strony praktycznej, należy skoncentrować się na tym co w 2014 roku chcielibyśmy zrealizować poza wydatkami bieżącymi. I tutaj najbardziej pomocny nam będzie załącznik do uchwały budżetowej nr 2a (całość dokumentów zamieszczona jest na stronie internetowej gminy). Czytając listę przedsięwzięć musimy mieć na uwadze, że ostatecznie o ich realizacji przesądzi wykonanie dochodów budżetu. Zwykle w naszej gminie decydujące znaczenie dla rozpoczęcia inwestycji ma możliwość pozyskania środków ze źródeł zewnętrznych. W przypadku budżetu na 2014 rok, dotyczy to szczególnie kosztownej kanalizacji sanitarnej (Tulce – od przepompowni ścieków przez ulicę Sportową, Gospodarczą, Średzką), a także fragmentów chodników położonych przy najbardziej niebezpiecznych odcinkach dróg powiatowych (Śródka, Nagradowice, Gowarzewo – ul. Sikierecka, Tulce – wzdłuż modernizowanego ogrodzenia kościoła). Nasza gmina o poprawę bezpieczeństwa pieszych wzdłuż tych ulic zabiega od lat. Wśród znaczących zadań, które Gmina zamierza zrealizować z własnych środków jest budowa nitki kanalizacji burzowej na osiedlu w Gowarzewie oraz budowa brakującego odcinka ulicy Krokusowej w Tulcach. W budżecie gminy pojawiła się niewielka pozycja „oświetlenie uliczne” – na obecnym etapie jest to jednak jedynie ustawienie pojedynczych punktów świetlnych (być może latarni solarnych) w najbardziej wymagających tego miejscach. W budżecie przewidziane są także pewne działania mające na celu usprawnienia w Zakładzie Komunalnym (m.in. wynikające z przeprowadzonej konsultacji społecznej dotyczącej gminnej komunikacji), a także w obiektach oświatowych. Niestety z przyczyn finansowych obecnie nie ma realnych możliwości rozbudowy obiektów szkolnych ale być może uda się kontynuować znacznie ostatnio spowolniony remont w ZS w Kleszczewie, zabezpieczono również drugą transzę środków na zakup szafek dla uczniów, dla obu zespołów szkół. Szereg mniejszych pozycji budżetu dotyczy wydatków z funduszu sołectkiego, niektóre zadania, na które samorządy gromadzą środki niekiedy od kilku lat w miarę możliwości będą wspierane dodatkowo z budżetu gminy. Do liderów oszczędzania funduszy sołectkich w celu ich przeznaczenia na zaplanowane w przyszłości inwestycje wiejskie należą Poklatki i Nagradowice.

Bieżący rok będzie także okresem przygotowań do absorpcji środków z budżetu UE na lata 2014-2020, w tym celu zamierzamy przystąpić również do prac koncepcyjno-dokumentacyjnych, m.in. dotyczących dokończenia budowy kanalizacji na terenach nie posiadających dotąd tej instalacji.

Warto mieć na uwadze, że budżet gminy w ciągu roku ulega zmianom i to zarówno po stronie dochodów, jak i wydatków – oby były to zmiany służące rozwojowi naszej gminy.



GOAP ZAPRASZA DO KONSULTACJI



Związek Międzygminny Gospodarka Odpadami Aglomeracji Poznańskiej od 1 lipca 2013 roku wykonuje w imieniu Poznania i obecnie ośmiu gmin zadania w zakresie gospodarki odpadami. Gmin współpracujących z Poznaniem pozostało osiem ponieważ wraz z końcem 2013 roku ustało członkostwo gminy Suchy Las, która podjęła decyzję o wystąpieniu gdy okazało się, że w wyniku zmiany przepisów, będąc w Związku utraci dochody z tytułu opłat za składowanie odpadów na położonym na jej terenie składowisku. Podczas obrad X Zgromadzenia ZM GOAP uchwalono budżet na rok 2014, który wynosi po stronie dochodów 168 590 695,00 zł (dla porównania budżet gminy Kleszczewo to 22 924 511,00 zł). Na wydatki związane z odbiorem i zagospodarowaniem odpadów zostanie przeznaczony 170 369 650,00 zł (różnicę w stosunku do dochodów za rok 2014 uzupełni nadwyżka budżetowa z roku 2013). Dla mieszkańców ważna wiadomość to ta, że nie ulega zmianie wysokość obowiązkowej składki, którą płacimy na funkcjonowanie systemu gospodarki odpadami. Po uchwaleniu budżetu Zarząd związku przystąpił do zawierania umów z firmą Remondis Sanitech Poznań Sp. z o.o. i współpracującymi z nią firmami w sprawie przedłużenia obowiązywania tymczasowych umów na odbiór i zagospodarowanie odpadów w 15 sektorach (w tym w naszej gminie), w których dotąd nie rozstrzygnięto przetargów. Oferta firmy FB Serwis złożona w części sektorów, najkorzystniejsza w pierwszym postępowaniu przetargowym, ostatecznie została odrzucona w wyniku procedury odwoławczej z powodu nieudokumentowania posiadania spełniającej wyznaczone kryteria bazy. Otwarcie ofert złożonych w drugim przetargu zorganizowanym m.in. dla XXII sektora, który obejmuje naszą gminę ma nastąpić 17 marca br.

Półroczne doświadczenia pozwalają na dokonanie pierwszych ocen działania nowego systemu i skłaniają do dyskusji nad jego lepszym dostosowaniem do potrzeb mieszkańców i możliwości organizatorów. ZM GOAP zaprasza do udziału w konsultacjach dotyczących funkcjonowania systemu gospodarki odpadami, jak również nad propozycjami zmian regulaminu utrzymania czystości i porządku w gminach. Opinie na temat zmian można składać przede wszystkim poprzez wypełnienie ankiety na stronie www.goap.org.pl, można też sformułować swoje uwagi wysłać na adres e-mail konsultacje@goap.org.pl. Możliwy jest także bezpośredni kontakt z pracownikami.

ZM GOAP w delegaturach (w przypadku naszej gminy delegatura znajduje się w Urzędzie Gminy – pok. nr 9) oraz w Biurze Obsługi Klienta przy ul. Św. Michała 43 w Poznaniu. Ponadto Związek zaprasza do udziału w 5 debatach, które zostaną przeprowadzone w jego siedzibie w następujących terminach:

- 18.02.2014 r. godz. 10.00 OKRĄ- GŁY STÓŁ – spotkanie przedstawicieli instytucji tworzących system gosp. odpadami
- 19.02.2014 r. godz. 16.00 PANEL NIEBIESKI – debata- odpady z terenu nieruchomości jednorodzinnych
- 20.02.2014 r. godz. 16.00 PANEL ŻÓŁTY – debata – odpady z terenu nieruchomości wielorodzinnych

- 27.02.2014 r. godz. 16.00 PANEL ZIELONY – debata – odpady z terenu rodzinnych ogrodów działkowych i rekreacyjnych, targowisk, cmentarzy itp.

Projekt nowego regulaminu dostępny jest na stronie internetowej www.goap.org.pl. Opinie można składać do 2 marca br.

OSP GOWARZEWO JUŻ PRAWIE W KRAJOWYM SYSTEMIE

Już tylko formalności dzielą OSP Gowarzewo od uzyskania statusu jednostki Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. W odpowiedzi na trwające kilka lat zabiegi strażaków z Gowarzewa zostało zapalone zielone światło zarówno ze strony Gminy, jak również Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu. Potwierdzeniem tego faktu były spotkania, które miały miejsce 18 grudnia 2013 r. w Urzędzie Gminy, a następnie w strażnicy OSP Gowarzewo. W pierwszym spotkaniu udział wzięli Z-ca Komendanta Miejskiego PSP st.brygadier Jerzy Ranecki, z-ca Naczelnika Wydziału Operacyjno-szkoleniowego, Dowódca JRG nr 6 KM PSP w Poznaniu oraz Prezes ZOG OSP w Kleszczewie Jan Rajchelt i Komendant Gminny OSP Roman Baranowski. Podczas spotkania potwierdzono możliwość wprowadzenia drugiej jednostki z terenu gminy Kleszczewo do KSRG. Spotkanie w strażnicy OSP z udziałem strażaków tej jednostki z Prezesem Markiem Borowczykiem i Naczelnikiem Pawłem Grzeszczakiem poświęcone było omówieniu funkcjonowania OSP Gowarzewo i zaprezentowaniu bazy i sprzętu tej jednostki.



Zgodę ze strony PSP na włączenie do KSRG podejmuje Komendant Główny PSP. Jednostki z KRSRG mają pierwszeństwo w korzystaniu ze szkoleń organizowanych przez PSP, jak również większe możliwości uzyskania dotacji do zakupów sprzętu i wyposażenia. Udział w KSRG jest też nobilitacją dla jednostki. OSP Gowarzewo z racji ogromnego postępu, zarówno w zakresie posiadanego wyposażenia technicznego, jak również poziomu wyszkolenia i gotowości do włączania się do akcji ratowniczych w pełni zasługuje na to wyróżnienie.

Gmina wyrażając zgodę na włączenie jednostki do KSRG stawia ją do dyspozycji w przypadku konieczności organizowania akcji ratowniczej, nawet daleko poza granicami gminy. Jednostka OSP Kleszczewo, która została zgłoszona do KSRG w marcu 1994 roku (jeszcze przed inauguracją działania systemu, która miała miejsce w 1995 roku) brała udział w takiej akcji jeden raz, w 1992 roku podczas pożaru lasu w okolicach Kuźni Raciborskiej.

Bogdan Kemnitz